



Kowy

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 14 marca 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

Gościnne występy **LUDWIKA SOLSKIEGO**

byłego dyrektora teatrów rządowych w Warszawie i Krakowie.

W środę, d. 14 marca, o godzinie 7 i pół w.

MANDARYN WU

sztuka angielsko chińska w 3 akt. Vernona i Harolda Owen'a. —

W czwartek, dnia 15 marca o godzinie 7 i pół wiecz.

DOŻYWCIE

komedia Fredry w 3-eh aktach.

W niedzielę, 18 marca

10 z Pawiaka

Rapsod r. cerski w 4 obr

o godz. 3 po południu

P. P. S. J. O. Sulnickiego

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki i w piątki; w soboty w niedzielę i święta dwukrotnie

Odbudowa państwa polskiego

Przyszłość Polski.

„Koelnische Ztg.“ z dnia 11 marca — jak donosi WAT — zamieściła pod powyższym tytułem obszerny artykuł o Polsce. Omówiwszy szczegółowo zmianę nastrojów w Polsce po zajęciu jej przez armie niemiecko-austriackie, które to zmiany przygotowały grunt pod ogłoszenie aktu 5 listopada; skreśliwszy następnie powstanie Tymczasowej Rady Stanu i jej charakter; omówiwszy najbliższe i najważniejsze jej zadania przy organizowaniu państwa, które w chwili zawierania pokoju winno stać na mocnych nogach — autor pisze dalej:

Jeśli się to uda, kwestja polska podczas pertraktacji pokojowych stanie się przedmiotem sporu nieprzewidywanych skutkach. Aby tego uniknąć, nie jest bynajmniej teraz potrzebny ukoronowany król i we wszystkich częściach gotowa i silnie zorganizowana państwowość. Polska musi być zupełnie na nowo odbudowywana, a na to potrzebne są lata.

Do uznania jej za państwo samodzielne wystarczy, jeśli sama siebie jako takie ogłosi, przystąpi do wielkiego konfliktu światowego dni naszych i weźmie czynny udział. Do obu uzdolni posiadanie wojska, co jest skutkiem tego najpierwszym i najważniejszym zadaniem. Dalszą odbudowę jej urządzeń państwowych można pozostawić tembardziej rozsądnemu stopniowemu rozwojowi, ponieważ dopiero przy zawieraniu pokoju Polska może otrzymać swój ostateczny kształt polityczny i geograficzny.

Pełen temperamentu i politycznie nie dojrzały naród wystawiony będzie w każdym bądź razie przytem na ciężką próbę cierpliwości. Jednak jego rozsądni politycy winni pamiętać, żeby nie śpieszyć się z niezwykle ciężką odbudową, lecz iść przed siebie z namysłem. Na tych podstawach musi opierać się plan pracy Tymczasowej Rady Stanu, powołanej przy boku władz okupacyjnych.

Dalej autor podkreśla, że działalność Tymczasowej Rady Stanu powinna mieć charakter przygotowawczy dla przyszłego rządu, a doradcy dla wykonywujących obecnie rządy władz okupacyjnych — poczem tak kończy swój artykuł:

Wciąż jeszcze niezbędne ograniczenie w odstawianiu celów wojny zabrania wdawać się w wszechstronne polityczne rozważania i decyzje, jakich wymaga rozwiązanie kwestji polskiej przy jej obecnym stanie. Tyle tylko można powiedzieć, że w najści-

ślejszym interesie Niemiec leży, by zamiast głęboko wsuniętego w ich organizm klina rosyjskiego umieścić zaprzyjaźnione i rokujące pełen sily rozwój państwo, które istotnie odsunie w każdym razie obronę granic Niemiec, a bezpośrednio także i Austro-Węgier, ku wschodowi. Pytanie, czy cel ten, a z nim i uregulowanie sprawy polskiej dałoby się osiągnąć na innej drodze, jest płonne.

Polityka polska Niemiec i Austro-Węgier, o ile wchodzi w grę Królestwo Polskie, została n eodmiennie ustalona przez akt 5 listopada. Tylko na tych zasadach może być prowadzona dalsza budowa. Ze przeciwko temu powstały i jeszcze powstaną godne uwagi zastrzeżenia, trzeba przypuszczać, jednak najpoważniejsze z nich dadzą się obalić, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej w pewnym stopniu.

Najgłówniejszą troskę budzi powstanie irredenty polskiej w Niemczech i Austrii i wynikające stąd trudności w polityce wewnętrznej. Istnieją zachcianki, stanowiące podstawę wspomnianych obaw, ale też przez rozsądnych polityków polskich jako zachcianki są tylko traktowane. Oderwanie tych krajów od ich państw należy przesunąć w krainę utopji równie dobrze, jak śmiałe pragnienia rozszerzenia państwa polskiego do morza Bałtyckiego. Dobrowolne oddanie tych terenów jest wprost nie do pomyślenia — a cóż może innego do tego zmusić, jak tylko siła rosyjska? A czyż można serio przy puszczać, by Polska zamierzała urzeczywistnić swoje ewentualnie pragnienia wielkopolskie za cenę nowej przemocy rosyjskiej? Czy pomoc rosyjska oznaczałaby ce innego, niż przemoc rosyjska? Polska wie, co może otrzymać z obietnic Mikołaja Mikołajewicza i potrafi za takie spełnienie jej pragnień być wdzięczna! Ekscentryczne wynurzenia poszczególnych jednostek, a nawet partji nic w tem nie zmieniają.

Ten tok rozważań winien wszakże zwolna znaleźć również więcej zrozumienia i w krajach niemiecko-polskich oraz austriacko-polskich i doprowadzić mieszkańców ich do zmiany stanowiska. W szczególności — najwyższy czas, by polacy pruscy poniechali swego częstokroć wprost wrogiego stanowiska wobec rządu, państwa i niemieckości i uznali ostatecznie nieodmienną swą państwową i gospodarczą przynależność do Niemiec. Całkowita beznadzieność innych marzeń lub roszczeń powinna stać się dla wszystkich jasną.

Państwa powstają nie tylko i wyłącznie na zasadach etnograficznych. Względy geograficzne, strategiczne i ekonomiczne często mają decydujące znaczenie. I ściśle przeprowadzenie zasady narodowościowej nie tu nie może zmienić. Bezpieczeństwo i rozkwit ekonomiczny mogą nakazywać przełamanie tej zasady, a historyczne fakty nie dają się usuwać bez wszyskiego w imię zasady. Wymownie o tem świadczy niemieczyna w Austrii, Szwajcarji, Holandji i Flandrji.

A z drugiej strony należy zgodzić się, że wewnątrz państw narodowych trzeba brać pod uwagę pewne osobliwości przyłączonych do nich części innych narodów, ich właściwości narodowe i kulturalne oraz obyczaje, pod warunkiem przecież, że poczują się one państwowo bezwzględnie w ścisłym związku ze swoją ojczyzną polityczną. Wendowie na Łużycach i Wallonowie w prowincjach nadreńskich nigdy inaczej nie myśleli i nie postępowali; tak samo i polacy na Górnym Śląsku, dopóki niegodna agitacja nie otumaniała fantazyjcznymi iluzjami zwodniczego obrazu bytu polsko-narodowego w formie politycznie i historycznie niemożliwej do urzeczywistnienia.

O tem, jak dalece i w jakich granicach Polska może mieć nadzieję na odrodzenie swego życia państwowego, wypowiedzą wróżbę żelazne paszcze armat, które wypędziły z jej kraju szczytela zgubnej rosyjsko-azjatyckiej półkultury.

Niechże Polska potrafi wycisnąć uśmiech chwili i w mądrym ograniczeniu swego, celu politycznego, w związku z życiem kulturalnym zachodu zdobędzie i zżywać zechce obfitej miary samodzielności politycznej, życia narodowego i kulturalnego, co jej przynosi jako dar nieba nieprzezwany zwrot przeznaczenia, którego nie miało odwagi spodziewać się przeżywać wielu z jej synów.

Rada Stanu.

Praca komisji Sejmowo-Konstytucyjnej.

W dniu 1 marca r. b. pod przewodnictwem ks. oficjała H. Przedzieckiego odbyły się posiedzenia obu podkomisji, wyłonionych przez komisję sejmowo-konstytucyjną Tymczasowej Rady Stanu; o godz. 10-ej rano odbyło się posiedzenie podkomisji sejmowej, wieczorem zaś o godzinie 7 podkomisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym posiedzeń obu podkomisji znajdowały się wybory przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza i referenta, oraz omówienie ogólnych zasad podejmowanych przez podkomisję prac.

Komisja sejmowa ukonstytuowała się w składzie następującym: przewodniczący Zdzisław ks. Lubomirski, zastępca przewodniczącego p. Maj, sekretarz p. Kaczorowski, referenci: prof. Siemieński i prof. Kutrzeba, członkowie pp.: Dzielwulski, Górski, Łuniewski, Noczajcki i hr. W. Rostworowski (do obu podkomisji wchodzi z urzędu: przewodniczący, zastępca przewodniczącego i główny

referent komisji sejmowo-konstytucyjnej).

Po dokonaniu wyborów do prezydium zdecydowano, iż głównym referentem podkomisji będzie prof. Siemieński, referaty zaś zamiejscowych członków podkomisji będą uważane jako pomocnicze. Ze spraw zasadniczych rozważano celowość systemu dwuizbowego i jednoizbowego oraz ustroj izby wyższej, przytem jednomyślnie wszyscy członkowie podkomisji wypowiedzieli się za systemem dwuizbowym, jako przyjętym niemal w całej Europie; w kwestji ustroju izby wyższej oraz sposobu obsadzania miejsc w niej zaznaczyła się różnica poglądów członków podkomisji, przytem jedni wychodzili z założenia, iż dla stworzenia silnej władzy państwowej, potrzebnej powstającemu państwu polskiemu, konieczny jest znaczny wpływ monarchy na izbę wyższą, uskuteczniany przez nominację członków izby oraz operujący się na stałych członkach izby (dożywotnich), inni wychodzili z założenia, iż ustroj izby wyższej przeważnie powinien opierać się na zasadzie wyborczej. Dyskusja powyższa miała posłużyć jedynie, jako wskazówka dla referenta, do zorientowania się w nastrojach, panujących wśród członków podkomisji w sprawie ustawy sejmowej i ordynacji wyborczej.

Podkomisja konstytucyjna zorganizowała się w składzie następującym: przewodniczący dziekan Parczewski, zastępca przewodniczącego, ks. prałat Chełmicki, sekretarz p. Zbrowski, referent prof. Cybichowski, członkowie pp.: Grondyszyński, Konic, Kunowski, Maliniak, Ochimowski, prof. Rostworowski i Studnicki.

Prof. Cybichowski, jako główny referent podkomisji, podjął się opracowania całej ustawy konstytucyjnej, przytem prace innych członków mają służyć jako pomocnicze referaty.

W miarę postępu prac u prof. Cybichowskiego mają się odbywać posiedzenia podkomisji o charakterze informacyjno-dyskusyjnym.

Wokół wojny.

Wiosenna kampanja obronna.

„Russkij Inwalid“ cytuje zdanie senatora Berangera i innych publicystów francuskich, świadczące, iż Francja może rozpocząć kampanję wiosenną obronną. Działania francuskie mogą podobno odeprzeć wszelki napór, przeciwko zaś do ofensywy wymagałoby wielkiej ilości ciężkiej i szybkostrzelnej artylerji ruchomej.

Kanonadę słysząc w Paryżu.

„Nationalzeitung“ donosi: Na froncie francuskim szaleje od kilku dni walka artyleryjska nadzwyczajnej gwałtowności. Kanonadę słysząc w Paryżu, jak za dni bitwy nad Marną.

Jeszcze do 1918 roku.

Churchill oświadczył w Izbie gmin, że nie wierzy w zwycięstwo w r. b. Stosunek sił Anglii jest niekorzystny dla podjęcia ofensywy. Rząd angielski radzi przygotować się do wypraw na rok 1918.

Włosi a apetyty Rosji.

We włoskiej izbie deputowanych poseł Labriola oświadczył: Uznania prawni Rosji do Konstantynopola nie można pochwać. Polaków nie należy znowu wydawać na łaskę i niełaskę cara rosyjskiego.

Plany rosyjskie.

„Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, jakoby za podstawę przyszłego ustroju Polski miano brać stosunek Finlandii do Rosji albo Chorwacji do Węgier. Duże wątpliwości budzi pytanie, czy ostatecznie stanowić w tej sprawie będzie rząd, czy też Duma. Miliukow ob staje energicznie przy prawach Dumy. Petersburgski „Dziennik Polski“ (pp. Ehrenberga i Kozińskiego) zwalcza to stanowisko i żąda, aby od chwili rozpoczęcia prac komisji uznana została zasada „niepodległości Polski pod zwierzchnością rosyjską“.

Niepodległość Polski pod zwierzchnością rosyjską! Czy to nie piękny wynalazek? Mamy już różne „Ersatze“ mydła, kawy, herbaty. Nasi pomysłowi koleżki petersburscy wymyślili „Ersatz“ niepodległościowy...

Kadecki Komitet Centralny zsolidaryzował się całkowicie z wywodami p. S. Kokoszkina, który uważa, iż Polsce nie można dać nic więcej ponad autonomię. Jak wiadomo, przeciw tym wywodom protestował przed kilku miesiącami w głośnym memoriale p. Piltz. W zebraniu, na którym referat p. Kokoszkina był przyjęty, brali udział pp. Rodiczew i Miliukow.

Gen. Babiański o Polsce i Rosji.

W „Birżewych Wiadomościach“ gen. Babiański umieścił doskonały artykuł polemiczny, w którym twierdzi, że formuła polskiego życia państwowego nie godzi się z formułą rosyjską. „Państwo dla społeczeństwa i dla każdego z jego członków z osobna“ to formuła polska. „Państwo, jako władza, dla której istnieje społeczeństwo“, to formuła rosyjska.

Wielka kwesta majowa

Polskiej Macierzy Szkolnej 1917 r.

W roku bieżącym upływa dziesięć lat, odkąd z inicjatywy Polskiej Macierzy Szkolnej po raz pierwszy została urządzona Wielka Kwesta Majowa na rzecz szkolnictwa polskiego, zorganizowana w wielkopomną rocznicę Konstytucji 3 Maja.

Po zamknięciu Macierzy kwestę, która zyskała w społeczeństwie gorące uznanie i stała prawem obywatelstwa, urządziło Towarzystwo Wpisów szkolnych, a następnie specjalnie organizowane komitety.

Po latach dziesięciu wskrzeszona Polska Macierz Szkolna na nowo obejmuje inicjatywę tak wielce popularnej, tak ważnej dla poparcia finansowego sprawy oświaty narodowej, ufając, że pomimo ciężkiego stanu materjalnego, pomimo tylu innych palących potrzeb, a szczególnie ratowania głodnych, ogół nasz w te dni tradycyne nie odmówi swego wdowiemu grosza na zaspokojenie głodu oświatowego, nie tak wprawdzie dotkliwego, jak głód fizyczny, ale również palącego i wymagającego pomocy.

W piątek ubiegły w siedzibie Macierzy Szkolnej w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem księżnej Zdzisławowej Lubomirskiej pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Wielkiej Kwesty Majowej, na którym w zasadzie uchwalono zarys jej programu i ukonstytuowano Komitet z możliwością dalszego jego powiększenia przez kooptację.

Do Komitetu Kwesty weszli z Rady Nadzorczej i Zarządu Głównego P. M. S. pp.:

- Ignacy Baliński, Jan Dmochowski, Edmund Jankowski, Michał Karcki, Franciszek Radoszewski, Antoni Rząd, Alfred Sokolowski, Juliusz hr. Tarnowski, ks. Alfons Trepkowski, Józef Wierusz-Kowalski, Zygmunt Wójcicki, oraz pp.: Ignacy Bendetson, Jędrzej ks. Czartoryski, Włodzimierz ks. Czetwertyński, Ignacy Dąbrowski, Stefan Dziewulski, Henryk Fukier, Bolesław Gorczyński, Modest Grzybowski, Aleksander Izycki, Mieczysław Jankowski, Aleksander John, Zdzisław ks. Lubomirski, ks. Jan Matersberger, vice marszałek Józef Mikulowski-Pomorski, Jan Nowicki, Konrad Olchowicz jr., Witold Preyss, Włodzimierz Pruszeński, Stefan Rottermund, Adolf Sługowski, Jan hr. Szolarski, Józef Szwedec, Józef Tułczyński, Michał ks. Woroniecki, Lucjan Zarzecki, Józef hr. Zółtowski, Witold Żukowski.

Protokół nad kwestą i przewodnictwo w Komitecie objęła ks. Zdzisławowa Lubomirska.

Kronika

— **Wyjaśnienie w sprawie komunikacji i telegraficznej.** Wobec nieobznajomości się publiczności z przepisami o komunikacji telegraficznej, wyjaśniamy, iż telegramy prywatne nie mogą zawierać żadnych wiadomości niecenzuralnych t. j. takich, które by urząd pocztowy uważał za niedozwolone. W razie kwestji udać się należy do prezydium policji (na prowincji do naczelnika powiatu) i tam zakomunikować jednemu z wyższych urzędników treść depeszy, którą o ile to będzie niezbędnem—urzędnik odpowiednio zmodyfikuje i ostempluje, a wtedy po zaopatrzeniu blankietu w adres nadawcy, zwrócić się należy do urzędu pocztowego, gdzie telegram zostanie przyjęty bez żadnych przeszkód.

Korespondencja telegraficzna dozwolona jest obecnie w granicach gen.-gub. Warszawskiego, do Państwa Niemieckiego i do obszarów na Wschodzie (Litwa, Kurlandja).

Liczba wyrazów jest nieograniczona.

— **Z Delegacji Zaprowiantowania miasta.** Asygnaty na wydanie produktów spożywczych ze składów D. Z. M. wydawane są w głównym biurze Delegacji (Nowy Rynek 14 — w podwórzu) w porządku następującym: w poniedziałki każdego tygodnia — otrzymuje asygnaty Grupa Bankowo Handlowa (Piotrkowska 96) oraz Grupa kooperatyw № 2 (Piotrkowska 43; we wtorki—Łódzkie Tow. Dobroczynności (Spacerowa 9); w środy — kooperatywa Stow. Handlowców Polskich (Piotrkowska 108); w czwartki—kooperatywa przy Stow. kulturalno zawodowych (Spacerowa 21) i grupa kooperatyw № 3 (Nowy Rynek 6; w piątki — Komisja Zjednoczonych robotników (Pusta № 6) oraz grupy kooperatyw № 4, (Andrzeja 3) 5 (Przejazd 34), 6 (Widzewska 23) i 7; w soboty wreszcie otrzymuje asygnaty Zarząd Zjednoczonych Kooperatyw (Piotrkowska № 292).

Szereg artykułów spożywczych sprzedawanych jest obecnie tylko kooperatywom.

Wpłaty na mięso wędzone słońnię i sadio przyjmowane są w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty od 8—11 przed południem.

— **Z Tow. Ośw. „Wiedza“.** Z chwilą powołania do życia w mieście oddziału Polskiej Macierzy Szkolnej, zakres działalności T-wa „Wiedza“ zmniejszył się cokolwiek: urządzenie czytanek niedzielnych przejęła Macierz. Pod egidą tej naczelnej instytucji powstały również drugie kursa dla analfabetów, tak, że działalność „Wiedzy“ ogranicza się obecnie do podtrzymania dwóch wypożyczalni książek, czytelni pism i t. p.

Obydwie biblioteki (I—Piotrkowska 103, II — Targowa 59) cieszą się liczną frekwencją; czytelnicy rekrutują się przeważnie z dziatwy i robotników, większość dzieł stanowi beletrystyka; książek naukowych jest stosunkowo mało.

Czytelnię pism (Piotrkowska 103) od czasu istnienia zwiedziło ogółem około 3 tysięcy osób. W tych dniach zaabonowano krakowski „Głos Narodu“. Wstęp do czytelni kosztuje 4 gr. Otwartą jest ona codziennie od 5 do 8 wiecz.

— **Więce Polskiego Stronnictwa Ludowego.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Gałkowie (ziemia Brzezińska) wiec chłopski, zwołany przez Polskie Stronnictwo Ludowe.

Na temat najżywniejszych obecnie kwestji, dotyczących się stosunku własności do Rady Stanu i kształtowania się wojska polskiego przemawiali właścianin Knopp, Ostojka (z Łodzi), chorąży Legionów Polskich—Kawecki oraz p. W. Walter.

Przewodniczył właścianin Olubek z Gałkowa.

Projektowane jest zwołanie w najbliższych dniach wieców chłopskich w Jezowie i Strykowie.

— **O adres na podaniach.** Ostatnimi czasami często się przytrafia że podania skierowane do Delegacji Szkolnej nie zostają zaopatrzo-

ne w adres petenta — wobec czego ci ostatni napróżno oczekują odpowiedzi.

Przypomina się przeto zainteresowanym aby we własnej sprawie nie zaniedbywali umieszczenie przy podaniach swego adresu.

— **Nowe ceny na węgiel.** Stosownie do zamieszczonego w 9ym numerze urzędowego pisma rozporządzenia — obecnie obowiązują następujące maksymalne ceny na węgiel:

W handlu drobnym—gruby węgiel-sprzedawany być może po 2.40 marek, drobniejszy zaś po 2.10 mk. za centnar (100 f. niemieckich=120 f. polskim). Przy zakupie conajmniej 10-ciu centnarów nie wolno żądać więcej niż 2.25 mk. za gruby, a 1.95 mk. za drobniejszy węgiel.

— **Z Kochanówki.** W ubiegłą niedzielę odbył się wiecór artystyczno-dramatyczny w szpitalu „Kochanówka“ z udziałem L. T. M. D. „Gutenberga“.

Na program złożyły się deklamacje i śpiew, oraz komedjka „Spokoiny lokator“ i „Staruszkowie w żałobach“.

Wśród wykonawców wyróżnił się szczególnie pp. Manasterska, Kaźmierczakówna, Pietruszewska, Górecki, Sławinski, Podczaski i Stybel (w części dramatycznej), w części artystycznej zaś pp. Hofman, Kieszniewski i Podczaski.

Okłaskom nie było końca. Licznie zebrana publiczność opuszczała salę w bardzo miłym nastroju.

— **Odwilż generalna.** W dniu wczorajszym pod coraz to ciepłymi promieniami słońca, masy śniegów ustąpiły, zamieniając ulice i chodniki w istne jeziora.

Na kresach miasta pomagają stróżom w robotcie uboga dziatwa szkół miejskich.

— **Bezpłatne wykłady Esperanta.** Ponieważ do kancelarii Tow. Esperanckiego (Długa 90) zgłasza się wiele osób, które wyrażają życzenie bezpłatnej nauki Esperanta, Rada pedagogiczna pomenonego Tow., uwzględniając ciężkie warunki naszego życia wojennego, postanowiła otworzyć bezpłatny początkowy kurs Esperanta w przekładzie polskim.

Kurs ten, jak i poprzednie, potrwa tylko 3 (trzy) miesiące przy 2ch wykładach tyg i da całokształt przedmiotu traktowanego. Wykłady rozpoczną się w dniach najbliższych.

Wobec wszechstronnego znaczenia Esperanta, spodziewać się należy, że inowacja ta spotka się z uznaniem ogółu.

— **Znaleziony weksel.** Do redakcji naszego pisma przyniesiono znaleziony weksel na rb. 300 — wystawiony na zlecenie Władysława Zółkowskiego.

Właściciel tegoż, po udowodnieniu swych praw, może odebrać weksel w administracji „N. K. L.“ w godzinach pomiędzy 9 a 12 przed południem.

— **Ofiary na rzecz przytułku.** (Nadesłane). Komitet przytułku dla starców i kalek niżejsem ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że w miesiącach styczniu i lutym r. b. na rzecz tej instytucji poczynione zostały następujące ofiary:

Od Cesarstwo-Niemieckiego Prezydium Policji (skład rekwiizyc) 228 funt. chleba; od Zarządu Rzeźni Miejskich 45 funt. mięsa; od p. M. F. Fis-hera 4 funty mydła szarego i paczek sody; od N. N. 300 rb., od Magistratu m. Łodzi (Deleg. żywnościowa) cztery korce i 58 funtów kartofli.

Zebrane przez p. St. Pstrągowskiego:

Od p. K. Klukowa 2 rb., Tow. Akc. K. Ben-nicha 20 rb., pani A. Bennich 10 rb. p. H. Kad-lera 5 rb., p. E. Wickego 5 rb., Tow. Akc. F. W. Schweikerta 20 rb., p. O. Schweikerta 10 rb., p. F. Eisenbrauna 10 rb. i Tow. Akc. H. Schlee—10 rubli.

Za powyższe ofiary Komitet Przytułku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Ze związków i stowarzyszeń.

× **Ze Stow. Nauczycieli Chrześcjan w Łodzi.** Sekcja Dochodów Niestających przy Stowarzyszeniu Naucz. Chrześcjan podaje do wiadomości pp. członków, iż na ostatniem posiedzeniu wspomnianej Sekcji postanowiono zorganizować Koło literacko-artystyczne (chór, orkiestrę i scenę).

Osoby, życzące sobie wziąć czynny udział w pracach tych kół, raczą zgłaszać się do kancelarii Stowarzyszenia (Andrzeja № 4); we wtorek bież. tygodn. od 5-ej do 7-ej po poł., we czwartek zaś i w sobotę od 4 do 5 i pół po poł.

Komisję organizacyjną stanowią: przewodniczący p. Al. Brojerski i członkowie: pp. J. Braun, J. Radwański (junior) i Bol. Bustakiewicz.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Gdańskianka 63)

W czwartek, 15 marca o godz. 7 i pół wieczorem premiera skrajającej się perlamu humoru s-aropolskiego, jedyniej i pastyżnej komedji A. Fredry w 3 aktach p. t. „Dziwociele“ z p. Ludwikiem Solskim w roli głównej. Arcydzieło to ukaza się na scenie pod reżyserją p. Ludwika Solskiego

Udział biorą pp. J. Orliński, Orłowski, Solski

Początek punktualnie o godz. 7 i pół wiecz. W środy, 14 marca, o godz. 7 i pół wiecz.

wypełniająca po brzegi widownię sztukę angielsko-chińska w 3 akt. H. M. Vernona i Herolda-Ovena, p. t. „Mandaryn Wu“, z p. Ludwikiem Solskim w roli tytułowej

— **Wiecór ku czci Słowackiego.** W sobotę, d. 9 marca w sali Stow. Handlowców odbył się wiecór ku czci J. Słowackiego, urządzony staraniem „kółka dram. przy Gimnazjum Polskiem i-wa „Uczelnia“.

Program wypełniły popisy orkiestry szkolnej, gra solowa na skrzypcach, deklamacja i fragment z „Kordjana“ (Spisek w podziemiach kościoła św. Jana) — z pomiędzy wykonawców na wyróżnienie zasługiwała deklamacja p. E. Zielinskiego.

We fragmencie z „Kordjana“ rola główna znalazła dobrego odtwórcę w osobie p. Teodora Laskowskiego.

Całość wywarła wrażenie nader dodatnie.

— **Z nowości muzycznych.** „Niepewność“ pieśń z tow. fortepianu do słów Mickiewicza, muzyka Z. Biłińskiego. Kompozycje posiada szczerotę inwencji i brak wszelkiej pozy. Przymioty te uwidatniają się w pełnej poetycznym nastroju melodji i w harmonjach prostych, ale i nie banalnych.

„Baśka“ Wałc na fortepjan Emila Rótewicza. Poza oryginalną okładką wałc nie zaleca się oryginalnością melodyjną, gdyż motywy przypominają wiele tego rodzaju kompozycji Ooydwa urwory wyszły nakładem Gebethnera i Wolfa.

Kino-Teatr w Łodzi.

„Luna“ (Przejazd 1). Dziś „Szansonetka“ — wspaniała tragedia w 7-miu aktach.

Wyjątkowo udatny zarówno pod względem gry i wystawy, jak i treści obraz ten zalicza się do pierwszorzędných arcydzieł sztuki kinematograficznej.

Główne role odtwarzają: Nils Christander i premjowana piękność Silvia Garona. Orkiestra pod kier. znanego koncertmistrza p. M. Chwata.

„Grand-Kino“ i Kino - L. O. S. (Piotrkowska 72) (Dzielnia 18)

Dziś i dni następnych „Ghetto“ czyli „Wieży wiary“ — tragedia w 6-ciu aktach, z udziałem słynnego Bernd Aldora.

Najgłośniejszy obraz z demonstrowanych obecnie w największych kino-teatrach Berlina i Wiednia.

Muzyka ściśle zastosowana do obrazu. Uwaga. Dla dzieci do godziny 7 wejście dozwolone

„Casino“ (Piotrkowska № 67). Dziś „Jusupow“ — głośna afera sensacyjna na tle tajemnicy w księżęcej rodzinie.

Dramat obyczajowy w 5-ciu wielkich aktach z Marią Fein w roli głównej.

Niebywała wystawa! Wspaniałe toalety! Uwaga: Obraz ten kwalifikuje się tylko dla dorosłych.

— **Odeon** (Przejazd 2). Dziś atrakcja „Samotny grób“ interesujący dramat, w 6-ciu aktach, osnuty na tle życia arystokracji wiedeńskiej z słynną Miał May w roli głównej.

Obraz ten odznaczony został I-szą nagrodą na konkursie film kinematograficznych.

Uwaga: wobec tego, że piękna Miał May niebawem Łódź opuszcza — radzimy, póki czas, podziwiać ją w „Odeonie“.

Widowiska w kinematografach rozpoczynają się o godz. 5-ej, 7 i 9-ej wiecz. w soboty i święta już od 3-ej popołudniu

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

Gościnne występy Ludwika Solskiego. „Mandaryn Wu“ angielsko-chińska sztuka w 3-ch aktach H. M. Vernona i H. Ovena.

„Mandaryn Wu“ jest sztuką kasową i prawdopodobnie przez dłuższy czas cieszyć się będzie dużym powodzeniem na scenie Teatru Polskiego. Nie jest to, naturalnie, dzieło natchnienia ani polotu. Autorom chodziło przedewszystkiem o stworzenie rzeczy efektownej, egzotycznej wstrząsającej, pełnej sensacji, o danie czegoś, co — by silnie zatargało nerwami żadnego wrażeń widza.

„Mandaryn Wu“ jest też napisany zrecznie, z dużą znajomością sceny, nieprzeciętną umiejętnością emocjonowania widzów, jakgdyby był specjalnie przeznaczony dla jakiegoś paryskiego „Grand-Guignolu“ naprzykład.

Sztuka ta daje wielkie pole do popisu artyście, kreującemu rolę tytułową, co p. Ludwik Solski, jako mandaryn Wu, potrafił wyzyskać w sposób niepospolity. Gra swojątrzymał nerwy widzów w ciągłym naprężeniu, stworzył postać nad wyraz ciekawą i oryginalną.

Z pozostałych grających na wyróżnienie zasłużyła przedewszystkiem p. Kłofska, jako mistress Gregory, odtwarzając tę postać z wyczuciem się i subtelnie, p. Richterówna w roli Nang-Ping, stwarzając inteligentnie podchwycony typ młodej chinki oraz pp.: Machalski (Gregory), p. Pilarski (Holman), p. Woskowski (Compradore) i p. Szosland w dobrze zagranym epizodzie kulisa.



Z Chądzyńskich Marja Janowa

MASŁOWSKA

Nauczycielka Polskiej Szkoły Miejskiej, żona pracown. Kolei Dojazdowych opatrzona św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dn. 12 marca 1917 r., przeżywszy lat 38.

Pograżeni w głębokim smutku: mąż, dzieci, brat i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i koleżanki szkół miejskich i znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala ewangelickiego na Helenowie w czwartek, d 15 marca o godzinie 10 rano do kościoła św. Józefa. Po odbytem nabożeństwie pogrzeb odbędzie się zaraz na stary cmentarz katolicki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Wystawa odznaczała się zaiste wielkim smakiem oraz pomysłowością.

W trzecim akcie zwłaszcza dała obraz pełen przepychu i doskonale utrzymany w stylu. To też publiczność, po podniesieniu kurtyny w 3 akcie, rzeszystymi oklaskami wyraziła swój zachwyt.

Cz. G.

Sala Koncertowa.

Koncert symfoniczny Ł. O. S.
Brahms. Wagner.

Brahms skomponował cztery symfonje, z których każda, mimo ostro zarysowanego rodzinnego, że tak powiem, podobieństwa, ma swą indywidualną fizjognomję—tak odrębną, jak owe cztery tonacje, w których te symfonje zostały napisane. Twórczość Brahmsa, konsekwentna, pełna charakteru i nawskroś zdrowa, odbija w sobie i załamuje cechy wybitne niemieckiej polnocy: mało ekspansywna, niedostępna, wymaga walki i współpracy duchowej. Zaden inny styl orkiestrowy nie przedstawia tak wybitnych odrębności, a dlatego jest może i mniej dostępny dla ucha niewykształconego, podobnie jak getyk brahmsowskiej fortepianowej kompozycji. Lubowanie się w rozległych interwałach i w dźwięcznej ciemnej głębi, samowolna i kapryśna rytmika, upodobanie do skrypa, surowa a dumna potęga beethovenowskich akordów, wszystko to należy do rysów tej twórczości i wypływa jako najczystszy wyraz z wyobraźni, czerpiącej natchnienie podczas improwizowania. W trzeciej symfonji F-dur nie znajdujemy nigdzie brawury bezcelowej. Wszystko w niej aż do najpodrzedniejszej pozornie figuracji, spleta się w subtelny sieć kunsztownie przewijających się motywów.

Pierwszą część programu wypełnił Wagner, a z szeregu wykonanych utworów wielkiego mistrza z Bayreutu omówić nam wypada uwerturę „Polonję”, jako przez sam już tytuł bardziej ogół czytelników interesującą. Kiedy „emigranci” polscy, te dumne, piękne postacie—pisał sam Wagner—które mnie wprawiły w podziw i serce napełniały głębokiem współczuciem dla smutnego ich losu, przybyli do Lipska i poznałomiłem się z nim”, pobudzona zdarzeniami temi fantazja zaczęła pracować nad dziełem, które miało być równocześnie hymnem radosnym i pieśnią otuchy. Uwerturę rozpoczyna a d a g i o, w którym pełna załości melodia jest obrazem znekanej nieszczęściami Polski, poczem krótki epizod przerywa nastrój żałoby. Po melodji „trzeci maj” wyplakują instrumenty dęci dalszy ciąg a d a g i a, a w końcu wypływa z orkiestry ostatnia i rza mazurka Dąbrowskiego. Allegro molto vivace opiera się na mazurku w przemianie rytmicznej, muzyka potężnieje i w punkcie kulminacyjnym przeraża nas generalna pauza. Drugą część allegro wypełnia melodia „Wionął wiatr błogi na Lechitów ziemię”. W barwnej szacie instrumentalnej powiazał Wagner

te pieśni polskie, składając z nich wieniec swojej dla Polski admiracji, jakkolwiek wysokiej wartości artystycznej nie można „Uwerturze” przypisać i nie znamionuje on w niczem późniejszego wielkiego mistrza, autora genialnej tetralogji.

Dyr. Bronisław Szulc wykazał odczucie wewnętrznej treści utworów i poniekąd udało mu się to przełać na grających, jeżeli zważymy niezmierną trudność i zawiłość poniedziałkowego programu, na który złożyły się dwie genialne firmy—Brahms i Wagner.

Publiczności zebrało się bardzo mało, mimo, że ceny biletów niżono do minimum. Eksperyment był niefortunny, gdyż łodzianie nie mają zaufania do rzeczy tanich.

F. Hal.

Z chwili.

Aura się zmieniła... Po obfitych opadach śniegowych przyjdzie zdać się, kole! na opady deszczowe. Temperatura z 8—12 stopni do niedawna podniosła się w ostatnich dniach do 1—0 st. poniżej zera. Zwiastuje także odwilż i wiatr zachodni, jaki wieje już od kilku dni, dziś zaś przypadający dzień św. Grzegorza „Śle zime do morza...” (Choć coprawda mróz się zwiększył o parę stopni).

„Józef, Mateusz, dzień z nocą zrównają; Jan z Tomaszem przesilenie dają”: i dni oto coraz krótsze. Obecnie wschód słońca o godz. 6:22 rano; zachód 5:69 wiecz.

Wiosna nadchodzi... Już promienie słońca—dobroczynne, coraz gorętsze ślą ku ziemi naszej—promienie złociste... Czuje już blizki swój upadek królowa śniegów i lodów i przy pomocy mrozu odpiera ostatkami sił ataki świeżej wiosny. Lecz próżne wysiłki...

Choć nie odrazu, zima nas z obić swych wypuści zupełnie. Wyjątkowo silną jest w tym roku... Wszak dwumiesięczna mrozy też coś znaczą... jak mówią rolnicy, ziemia jest przemarznęta na głębokości do 5 łokci. Jakich wysiłków potrzeba będzie słońca, by ogrzać żywicielkę naszą...

Z tej też przyczyny i roboty wiosenne w polach ulegną w roku bieżącym opóźnieniu i to nawet dość znacznemu. Powstrzymać się jednak należy od wszelkich na ten temat bardziej pesymistycznych przewidywań.

sk.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 13-go marca.

Wschódnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Wiele odcinków, przy jasnej pogodzie, znajdowało się pod działaniem artylerji rosyjskiej, na które silnie odpowiadano.

Na północy od kolei Złoczów—Tarnopol nasze oddziały atakujące przeprowadziły roztropnie i energicznie swe przedsięwzięcia, podczas których wzięty do niewoli 3 oficerów i 320 szeregowców rosyjskich, oraz zdobyły 13 karabinów maszynowych.

Również pod Brzeżanami i nad Narajówką natarcie nasze na linie rosyjskie przyniosło nam w zysku jeńców i zdobycz.

Front wojsk generała - pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na froncie generała pułkownika arcyksięcia Józefa i grupy wojskowej generała feldmarszałka Mackensena przy nieznacznych potyczkach na przedpolach sytuacja nie uległa zmianie.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa bataljony francuskie zaatakowały stanowiska nasze, lecz zostały odparte.

Ataki naszych eskadr lotniczych za pomocą bomb na dworzec kolejowy Vertekop (na południowym-wschodzie od Vodeli) osiągnęły cel, przy czem zaobserwowano liczne pożary.

Zachódnia widownia wojny.

Na południu od Arras oddziały angielskie wykonały po przygotowaniu ogniem natarcie na szerokim froncie Beaurains, które odparto z dużemi stratami.

Nad Ancre, pomiędzy Avre a Oise na zachodzie od Soissons w Szampanji i na obu brzegach Mozy trwała ożywiona działalność bojowa. Na północy od Avre kompanje francuskie ruszyły ku naszym stanowiskom, lecz za pomocą ognia zmuszone zostały do odwrotu przed naszymi przeskodami.

Na południu od Ripont po ogniu huraganowym francuzi tu zaatakowali ponownie stanowiska nasze. Silnie atakowane wzgórze 185 utrzymano w zaciętej obronie, pomimo przeważających sił przeciwnika. Kawalek odzyskanego terenu na południowym stoku opłacił nieprzyjaciel krwawymi ofiarami.

(Wieczorny).

BERLIN. (Urządowo) donoszą dnia 13 marca wieczorem:

Ożywiono działalność bojową nad Ancre na południu od Avre i w Szampanji.

Na wschodzie—natarcie nad Narajówką przyniosło nam 250 jeńców.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. (Urządowo). 13 marca: Wschódnia widownia wojny.

Na terenie i na południu i na wschodzie od Brzeżan liczne, skuteczne przedsięwzięcia na przedpolach.

Na północy od kolei prowadzą-

cej ze Złoczowa do Tarnopola nasze oddziały atakujące wzięły do niewoli w rowach rosyjskich 3 oficerów i 320 szeregowców, oraz zdobyły 13 karabinów maszynowych.

Na Wołyniu podjęta została silniejsza działalność bojowa.

Włoska widownia wojny.

Walki armatnie i przyrządów do rzucania min na płaskowzgórzu Karstu i w dolinie Wippach trwały przez cały dzień i noc.

Na Cima di Costabella odparto słabszy atak włoski.

Południowo-wschódnia widownia wojny.

W cieśninie pomiędzy jeziorami Ochrida a Prespa oddziały austriacko-węgierskie, niemieckie i bułgarskie odparły natarcie francuskie.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austriackiej.

WIEN. (Urządowo) donoszą 13 marca.

Dnia 12 b. m. przed świtem jedna z naszych eskadr latawców morskich zaatakowała Valonę i rzuciła z widocznym skutkiem bomby, ogólnej wagi 1200 kilogramów. Zaobserwowano szerzące się pożary. Wszystkie latawce wróciły szczęśliwie.

Dowodztwo floty.

Komunikaty francuskie.

PARYZ, 13 marca. — (Urządowo) donoszą 12 marca wieczorem:

Pomiędzy Oise a Aisne — ogień artyleryjski na urządzenia nieprzyjacielskie, na północny zachód od Vingry.

W Szampanji podczas nocy wykonaliśmy nowy atak na stanowiska niemieckie na zachód od Maison de Champagne. Na froncie 1,500 m. wojska nasze zdobyły wszystkie rowy nieprzyjacielskie. Zajęły one szczyt wzgórze 185 i wtargnęły do oszańcowanych fortyfikacji na północnych zboczach wzgórze. W ręce nasze wpadło około 100 jeńców. Na obu brzegach Mozy toczy się dość energiczna akcja artyleryjska w odcinkach Auaucourt, Douaumont i St. Mihiel.

Dzisiaj około godz. 4 po południu Niemcy ostrzeliwali przy pomocy granatów płonących otwarte miasto Soissons. Wzniesiono kilka pożarów.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 13.3. — Główna kwatera donosi 12 marca.

Polepszyliśmy stanowiska nasze na północny zachód od Bouchavesnes. W tej samej okolicy patrolo nasze wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i zabrały pewną liczbę jeńców.

Dzisiaj rano przedsięwzięliśmy wycieczkę w kierunku rowów na południe od Arras, pomimo silnego oporu wtargnęliśmy do ziemniaków i zadaliśmy straty nieprzyjacielowi.

Wczoraj panowała również rozległa akcja lotnicza. Samoloty nasze dokonały wielu skutecznych ataków przy pomocy bomb i wywiadów. 9 samolotów nieprzyjacielskich stracono lub zmuszono do lądowania, 4 z pośród nich, jak stwierdzono, uległy zniszczeniu. 5 samolotów naszych zginęło.

Blokada Morza Śródziemnego.

SZTOKHOLM, 13.3. — „Svenska Dagbladet” pisze: Twierdzenie Reutersa, jakoby blokada za pomocą łodzi podwodnych nie była wcale groźną dla wojsk przebywających w Macedonji, wręcz sprzeczne jest z faktami. Jak wielkie jest niebezpieczeństwo na morzu Śródziemnym, najlepiej dowodzi fakt, że zaprzestano wysyłania towarów z Francji drogą morską i całą komunikację towarową między

